

Do Berlina przybył wczoraj na czele polskiej delegacji rządowej wiceminister handlu z granicznego — Marian Dmochowski.

W tym samym dniu rozpoczęły się w Berlinie rokowania między PRL a NRD w sprawie zawarcia wieloletniej umowy handlowej na lata 1971—1975, jak również w sprawie protokołu o wymianie towarowej na rok 1971. (PAP)

Wypowiedź przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania NRD dla „Neues Deutschland” na temat stosunków gospodarczych z Polską podajemy na str. 2.

## Wizyta prezesa Rady Skarbu Kanady

Wczoraj przybył do Warszawy z parodiową wizytą członek gabinetu kanadyjskiego, prezes Rady Skarbu Kanady — Charles M. Drury.

Minister Ch. Drury przybył do Warszawy jako przedstawiciel rządu Kanady na uroczystość otwarcia nowego gmachu ambasady Kanady w Warszawie. (PAP)

# WISKA 70

Wielkopolski

W dniu dzisiejszym ukazuje się na naszych łamach ostatni reportaż z cyklu zatytułowanego „Wiska 70”. Podobny cykl ukazuje się na łamach berlińskiego pisma „Wochenpost”. Jak doszło do tej wspólnej akcji naszych dwóch współpracujących ze sobą pism?

Co innego, gdy mieszkaniacze sąsiadnego kraju słyszy o buziwym rozwoju Polski, co innego, gdy to widzi. Co innego też dowiadywać się z fałszywych statystyk, z suchych liczb, że Polska w wielu dziedzinach produkcji znajduje się w pierwszej dziesiątce państw świata — a co innego dowiadywać się o wodzącej do tego pracy narodu czytając barwny reportaż. Co innego wreszcie upewniać się o przełomowym dla stosunków polsko-niemieckich znaczeniu przyjaźni między PRL i NRD oddając się lekturze słusznych, lecz z natury syntetyzujących problem artykułów wstępnych — a co innego widzieć utwierdzenie się tej przyjaźni oczyma dziennikarza z NRD udającego się w wielką podróż do Polski.

Dlatego za niezwykle cenną uznać należy inicjatywę redakcji „Wochenpost”, która zaproponowała redakcji „Głosu Wielkopolskiego” odbycie wspólnej wyprawy reporterskiej wyślaników obu pism wzdłuż Wisły. Inicjatywa ta podchwyciona została przez nas natychmiast z dużym uznaniem.

Wiele dni spędzili razem dziennikarze redakcji „Wochenpost” Erika Pollak i Hans Pollak oraz przedstawiciel „Głosu Wielkopolskiego” Bogdan Dohnke. Wzdłuż trasy, którą jechali, mieli możliwość zaobserwowania niezwykle interesujących faktów i procesów. Widzieli dorobek ekonomiczny, społeczny i kulturalny Polski Ludowej. Nie ograniczali się przy tym do szlendarowych przykładów, do wielkich budowli socjalizmu. Obserwowali życie codzienne miast i miasteczek, rozmawiali z wieloma ludźmi, interesowali się ich poglądami, prywatnymi zainteresowaniami, wypoczynkiem.

Dokończenie na str. 3

## Jak poprawić warunki mieszkalne

### Obrady ZZ Prac. Gospodarki Komunalnej

Problemy gospodarowania zasobami mieszkaniowymi w miastach i osiedlach były przedmiotem obrad wczorajszego plenum Zarządu Głównego Z. Z. Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego.

W posiedzeniu wzięli udział: wiceprzewodniczący CRZZ — Wacław Tułodziecki, minister gospodarki komunalnej Zdzisław Drozd, z-ca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa KC PZPR — Tadeusz Wieczorek oraz dyrektorzy wojewódzkich zrzeszeń i zjednoczeń gospodar ki komunalnej i przedstawiciele le prezydentów wojewódzkich rad narodowych.

Z oceny gospodarki zasobami mieszkaniowymi dokonanej na plenum wynika, iż mimo wzrastających w ostatnich latach środków finansowych na remonty domów, zwiększenia liczby dozorców, rozwoju ekip i przedsiębiorstw remontowych — poprawa warunków zamieszkiwania w miastach nie jest dostateczna. Wiele zastrzeżeń budzi zwłaszcza praca ADM-ów odpowiedzialnych za stan i porządek w domach i osiedlach.

Na plenum omówiono i przyjęto w postaci wniosków najważniejsze zadania, jakie w dziedzinie poprawy gospodarki zasobami mieszkaniowymi należy podjąć w najbliższym czasie. Chodzi zwłaszcza o ter-

miny i jakość remontów, usługi dla lokatorów, czystość w osiedlach. (PAP)

### Obrady ZZ Metalowców

Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców oceniło wczoraj przebieg realizacji tegorocznego planu w przemyśle maszynowym.

Z informacji, których członkom udzielił wiceminister przemysłów maszynowego i ciężkiego — Janusz Brych i Józef Talma, wynika, że załogi przemysłu maszynowego obu resortów zadania trzech kwartałów br. zrealizowały pomyślnie.

Omówiono również problemy współpracy z Zrzeszeniem Studentów Polskich. Plenum zobowiązało Zarząd Główny ZZ Metalowców do podpisania porozumienia z Komitetem Wykonawczym Rady Naczelnej ZSP. Porozumienie to ma określić kierunki i nowe formy współpracy między obu organizacjami i przyczynić się do zapewnienia przemysłowi maszynowemu kadry z wyższym wykształceniem. (PAP)

# GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN  
ŚRODA  
28  
PAŹDZIERNIKA  
1970

Wydanie A  
Rok wyd. XXVI  
Nr 256 (8300)  
Cena 50 gr

## W ONZ trwa debata na temat konfliktu arabsko-izraelskiego

Wystąpienie M. Riada • Konferencja prasowa A. Ebana

W poniedziałek, po zakończeniu uroczystości jubileuszowych, rozpoczęła się w siedzibie ONZ trzecia część sesji Zgromadzenia Ogólnego. Przystąpiono do debaty nad konfliktem arabsko-izraelskim, zgodnie z wnioskiem przedstawionym sekretarzowi generalnemu przez delegację ZRA.

Jedynym mówcą na poniedziałkowym posiedzeniu był minister spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad.

Minister Riad stwierdził, iż nigdy w całej swej historii ONZ nie stała w obliczu bar-

dziej poważnego wezwania rzuconego podstawowym zasadom i celom Karty Narodów Zjednoczonych i nigdy pokojowi nie zagroziło większe niebezpieczeństwo niż dzisiaj, kiedy Izrael kontynuuje agresję i nadal okupuje terytoria trzech państw arabskich, członków ONZ.

Ponieważ Izrael dokonuje dalszej ekspansji przy użyciu siły i kategorycznie w ciągu trzech lat odrzuca wszelkie wysiłki mediacyjne na płaszczyźnie międzynarodowej, rząd ZRA uważa za konieczne zwrócić uwagę Zgromadzenia Ogólnego na obecną sytuację na Bliskim Wschodzie. Rząd ZRA — oświadczył Riad — uważa, iż Zgromadzenie Ogólne może i powinno odegrać pożyteczną rolę, udzielając pełnego poparcia Radzie Bezpieczeństwa w zakresie wprowadzenia w życie zasad pokojowego rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Mówiąc o izraelskiej polityce obstrukcji w dziedzinie wysiłków mediacyjnych, Riad oświadczył, iż rząd ZRA nie może zaakceptować żądań Izraela zrezygnowania z systemu obrony powietrznej, jako warunku przystąpienia do rokowań pokojowych.

### WYWIAD S. JĘDRYCHOWSKIEGO

Telewizja polska nadała wczoraj wywiad z ministrem spraw zagranicznych Stefanem Jędrzychowskim, udzielony nowojorskiemu korespondentowi PR i TVP. W wywiadzie min. Jędrzychowski omówił problematykę jubileuszowej sesji ONZ. (PAP)

## Wielkopolska przed rocznicą Rewolucji Październikowej

Wielkopolska przygotowuje się do obchodów 53 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Od poniedziałku trwają Dni Filmu Radzieckiego, połączone m. in. z konkursami, wystawami i prelekcjami. W najbliższych dniach rozpoczyna się imprezy w zakładach pracy i szkołach.

W przeddzień rocznicy Rewolucji Październikowej odbędzie się w Poznaniu uroczysty koncert, podczas którego wystąpi m. in. Orkiestra Filharmonii Poznańskiej oraz skrzypaczka radziecka Marina Jasz-wili, laureatka Konkursu im. Wieniawskiego. Także 6 listopada na grobach żołnierzy radzieckich i przy pomnikach upamiętniających wyzwolenie przez Armię Radziecką zostaną złożone wieńce.

W powiatach i dzielnicach odbędą się koncerty, wieczornice lub akademie; w gromadach — akademie; zakłady pracy i instytucje zorganizują o-kolicznościowe wieczornice; w szkołach organizuje się konkursy na gazetki ścienne, prze-widuje się też spotkania z uczestnikami Rewolucji Październikowej.

W okresie obchodów rocznicy Wielkiej Październikowej zapowiedziano przyjazd do Po-

## POGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. W godzinach popołudniowych — wzrastające opadach. Temperatura maksymalna w granicach od 7—10 st. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennej.

Minister Riad zwrócił również uwagę na fakt, iż Stany Zjednoczone, które w poważnym stopniu przyczyniły się do utworzenia ONZ, pełnią dzisiaj rolę głównego dostawcy broni dla Izraela, umożliwiając temu krajowi prowadzenie agresywnej, ekspansjonistycznej polityki.

Po przemówieniu ministra Riada wystąpił na konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Izraela Abba Eban. Eban powiedział, że Izrael nie zamierza brać udziału w rozmowach z przedstawicielami państw arabskich pod auspicjami specjalnego wysłannika sekretarza generalnego ONZ na Bliskim Wschodzie, G. Jarringa dopóty, dopóki nie ustana „naruszenia” porozumienia o przerwaniu ognia ze strony ZRA. Równocześnie Eban usiłował zaprzeczyć faktom naruszenia tego porozumienia przez Izrael, który nie przestaje budować obiektów wojskowych w rejonie Kanału Sueskiego. (PAP)

## „Sonda-8” wróciła na Ziemię

Sprawozdawca naukowy agencji TASS pisze, że seria eksperymentów kosmicznych dokonywanych przez uczonych radzieckich w procesie badania Księżyca została uzupełniona zakończonym pomyślnie lotem stacji automatycznej „Sonda-8”, która wczoraj wróciła na Ziemię wodując w wyznaczonym rejonie Oceanu Indyjskiego.

Lot „Sondy-8” dostarczył wielu cennych informacji. W toku tego eksperymentu badane były fizyczne właściwości przestrzeni kosmicznej wokół Księżyca oraz właściwości samego Księżyca. Bardzo cenne są zdjęcia dokonane przez „fotografę księżycową” i dostarczone na Ziemię. Obserwując powierzchnię Księżyca przy pomocy największych na wet teleskopów uczeni mogą

## M. Spychalski udaje się z wizytą do Pakistanu

Na zaproszenie prezydenta Islamskiej Republiki Pakistanu gen. Agha Mohammada Yahya Khana udaje się z oficjalną wizytą do tego kraju przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski z małżonką.

Stosunki polsko-pakistańskie — zainaugurowane na płaszczyźnie handlowej w roku 1948, a dyplomatycznej — w 1962 r. — ożywiły się przed kilku laty. W niektórych problemach międzynarodowych stanowisko Pakistanu — jednego z największych krajów Azji, którego obszar trzykrotnie większy niż Polska, zamieszkuje 130 milionów ludności — jest bliskie poglądom Polski i innych państw socjalistycznych. Dotyczy to w szczególności sprawy Wietnamu, sytuacji na

Bliskim Wschodzie, kwestii powszechnego rozbrojenia, potępienia polityki kolonializmu i neokolonializmu. Potwierdziła to, m. in. wizyta, jaką — na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Jędrzychowskiego — złożył w końcu ub. roku w naszym kraju ówczesny sekretarz spraw zagranicznych Pakistanu Mohammad Yusuf.

Polska i Pakistan aktywnie współpracują na forum ONZ oraz innych organizacji i konferencji międzynarodowych.

Ważną rolę w procesie zbliżenia Pakistanu z krajami socjalistycznymi odgrywają rozwijające się stosunki gospodarcze. Pakistan zajmuje 3 miejsce w handlu Polski z krajami rozwijającymi się. Wzajemne obroty handlowe zwiększyły się w okresie ostatnich 5 lat kilkakrotnie; w roku ub. ich wartość wyniosła blisko 35 mln dolarów, a protokół podpisany na rok bieżący przewiduje ich dalszy wzrost.

Zbliżająca się wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL w Pakistanie będzie pierwszym w historii obu krajów kontaktem na najwyższym szczeblu państwowym. Służąc sprawie zbliżenia narodów w interesie pokoju i międzynarodowej współpracy — wizyta będzie również ważnym czynnikiem wzajemnej wymiany poglądów na najważniejsze problemy międzynarodowe oraz sprawy wzajemnej współpracy i rozwoju stosunków między obu narodami. (PAP)

## Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii

Szwedzka Akademia Nauk przyznała we wtorek nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki profesorom Hannesowi Alfvénowi ze Szwecji i Louis Neelowi z Francji. Otrzymała ją za „fundamentalne prace i odkrycia dotyczące antyferomagnetyzmu i feromagnetyzmu, które doprowadziły do zastosowań o wielkiej wadze w fizyce ciała stałego”.

Szwedzka Akademia Nauk przyznała we wtorek nagrodę Nobla w dziedzinie chemii argentyńskiemu uchemu pochodzenia francuskiego, prof. Luis Leloir'owi za odkrycie nukleotydów w cukrze i ich roli w biosyntezie węglowodanów. (PAP)

### Gromyko — Douglas-Home

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko, przebywający z oficjalną wizytą w Wielkiej Brytanii, rozpoczął we wtorek przed południem rozmowy z brytyjskim sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Alec Douglas-Home. Rozmowa dotyczy m. in. Bliskim Wschodem oraz niektórych problemach europejskich.

W środę minister Gromyko przeprowadzi rozmowy z premierem Heathem a w czwartek kończy swoją wizytę w Wielkiej Brytanii i odlatuje do Moskwy.

### Wywiad E. Heatha

Premier Wielkiej Brytanii Edward Heath jeszcze raz potwierdził zamiar swego rządu przeforsowania do końca br. w parlamencie ustawodawstwa, ograniczającego prawa związków zawodowych na przeprowadzanie strajków.

Premier potwierdził także plany rządu wznowienia dostaw broni dla rasistowskiego reżimu RPA.

### Transirański gazociąg

Na zaproszenie szacha Iranu Rezy Pahlawiego wjechał we wtorek do Iranu przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny. Weźmie on udział w uroczystym otwarciu transirańskiego gazociągu.

skiego gazociągu, którym corocznie popłynię do radzieckiej republiki zakaukaskich ponad 11 milionów metrów sześciennych gazu. Rurociąg został zbudowany przy pomocy ZSRR.

### W obronie Angeli Davis

Ruch na rzecz uwolnienia Angeli Davis — amerykańskiej komunistki aresztowanej na podstawie sfałszowanego przez policję oskarżenia o „współudział w mor-

derstwie” — powinien stać się ruchem masowym, wychodzącym daleko poza partie komunistyczne — oświadczył sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA, Gus Hall, występując w poniedziałek na konferencji prasowej w Cleveland (Ohio).

### Posiedzenie Biura

### Międzynarodówki

W poniedziałek odbyło się w Pa-ryżu posiedzenie Biura Międzynarodówki Socjalistycznej. Po posie-

### Prezydent Pakistanu w Paryżu

Przebywający z oficjalną wizytą we Francji prezydent Pakistanu Yahya Khan spotkał się z prezydentem Francji G. Pompidou i premierem J. Chaban-Delmas, z którymi omówił zagadnienia dotyczące zarówno sytuacji międzynarodowej, jak i stosunków między obu krajami.

### Rozmowy I. Gandhi w Kairze

Premier Indii, Indira Gandhi w drodze z Nowego Jorku do kraju zatrzymała się w poniedziałek na 8 godzin w Kairze. Odbyła ona półtorejgodzinne rozmowy z prezydentem ZRA Anwarem el-Sadattem.

### Znów strzały w Ammanie?

We wtorek wieczorem doszło do strzelaniny w Ammanie między żołnierzami jordańskimi a koman-dosami palestyńskimi. Jeden żołnierz został zabity a 2 osoby rane. Informacje te nie zostały jednak potwierdzone oficjalnie.

Krótko

# Na drodze ekonomicznej integracji

## Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania NRD na temat gospodarczej współpracy z Polską

Podpisany 19 bm. w Warszawie protokół o koordynacji planów gospodarki narodowej między Polską i NRD w latach 1971-1975 jest tematem wywiadu przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania NRD, Gerharda Schuerera dla centralnego organu KC SED „Neues Deutschland”. Treść wywiadu opublikował dziennik wczoraj.

Gerhard Schuerer wskazał, iż NRD traktuje koordynację planów perspektywicznych z krajami socjalistycznymi jako główną metodę planowego pogłębiania kooperacji naukowej i produkcyjnej oraz zszerszenia wzajemnej wymiany towarowej i usługowej. Odpowiada to w pełni postanowieniom XXIII i XXIV sesji RWPG, zmierzającym do dalszego rozwoju socjalistycznej integracji ekonomicznej.

Wraz z koordynacją planów perspektywicznych między PRL i NRD — stwierdził dalej przewodniczący Państwowej Komisji Planowania NRD — stworzony został warunek wstępny dla osiągnięcia wyższego poziomu współpracy gospodarczej między naszymi państwami.

Proces koordynacji nie kończy się oczywiście na podpisaniu protokołu. Realizacja porozumienia stworzy nowe możliwości i wyłoni potrzebę dalszego rozwinięcia szerokiego zakresu prac naukowych i praktycznych.

We współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej tkwią jeszcze dalsze rezerwy. Warunki panujące w gospodarce narodowych obydwu krajów stwarzają w tym kierunku sprzyjające możliwości. Jesteśmy jednomyślni co do tego, ażeby kontynuować prace nad pełnym ich wykorzystaniem.

Gerhard Schuerer podkreślił dalej, iż NRD wiąże z Polską od dawna trwałą przyjaźń i partnerstwo, odpowiadające istocie współpracy państw socjalistycznych. W rozmowach przeprowadzonych w Warszawie — stwierdził dalej przewodniczący Państwowej Komisji Planowania NRD, obie strony wyraziły stanowisko, iż podejmować będą wspólnie wszelkie wysiłki, aby poprzez koordynację, w ścisłym związku z ZSRR, osiągnąć wysokie efekty w nauce i produkcji.

Omawiając z kolei ważniejsze założenia protokołu o koordynacji planów gospodarki narodowej Polski i NRD w latach 1971-1975 Gerhard Schuerer stwierdził m. in., iż zawarte porozumienie nie da się wyrazić tylko w liczbach.

Ich zasięg jest niezwykle wszechstronny i bogaty.

Podniesienie o 55 proc. wymiany towarowej z PRL w nadchodzącej 5-lacie będzie możliwe w drodze wielu konkretnych porozumień, które w procesie koordynacji planów zostaną zawarte lub przygotowane wspólnie przez ministerstwa oraz centralne zarządy.

W zakończeniu wywiadu Gerhard Schuerer podkreślił, iż rokowania z Polską Ludowa ponownie wykazały, że koordynacja pracy naukowo-technicznej i pogłębianie współpracy w sferze materialnej prowadzi do wzrostu wydajności pracy i efektywności gospodarki narodowej obydwu krajów. Służy to dobru społeczeństwa w obydwu państwach i wzmacnia socjalizm w świecie. (PAP)

## Konferencja księgowych w Poznaniu

Omówienie projektu reformy systemu rewizji finansowo-księgowej było głównym tematem odbytej wczoraj w Poznaniu ogólnopolskiej konferencji, zorganizowanej przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Księgowych. Wnioski z konferencji mają być wykorzystane przy ostatecznym precyzowaniu przez Radę Ministrów wspomnianej uchwały.

W ten sposób Stowarzyszenie Księgowych przyczyni się w pewnym zakresie do proponowanych zmian, których celem jest ulepszenie obowiązującego w Polsce systemu rewizji. Chodzi o to, że dotychczasowa uchwała Rady Ministrów na ten temat nie jest już w wielu przypadkach dostosowana do zachodzących zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową.

W konferencji wzięli m. in. udział przedstawiciele Ministerstwa Finansów, oddziałów okręgowych Stowarzyszenia, ważniejszych instytucji i przedsiębiorstw. (b)

## Więcej i nowocześniej

### Przemysł maszynowy na potrzeby rynku

Przemysł maszynowy, największy producent artykułów trwałego użytku, wykonał z niewielką nadwyżką plan dostaw na rynek w ciągu trzech minionych kwartałów br., przekraczając do handlu wyroby o łącznej wartości ok. 23 mld zł. Plan całego roku, zakładający dostawy wartości 30,2 mld zł zostanie — jak się przewiduje — przekroczony o ok. 100 mln zł.

W ciągu minionych 9 miesięcy specjalizujące się w produkcji rynkowej zakłady przemysłu maszynowego dostarczyły do sklepów: ponad 680 tys. radioodbiorników (w tym 327 tys. tranzystorowych) 365 tys. telewizorów, ponad 200 tys. gramofonów, 69 tys. magnetofonów, 232 tys. lodówek, 462 tys. rowerów, 64 tys. motorowerów i 23,5 tys. samochodów osobowych. Wykonaniu zadań pod względem ilości nie we wszystkich jednak grupach wyrobów towarzyszyła pełna realizacja zadań asortymentowych. Spowodowało to powstanie w placówkach handlowych dużych zapasów niektórych artykułów przy jednoczesnym niedoborze innych.

Tak np. dostawy z przemysłu radioodbiorników stółowych obejmowały wprawdzie zwiększoną liczbę aparatów z UKF (ponad 200 tys.), ale w dalszym ciągu niedostateczne były dostawy odbiorników wyższej klasy, w tym szczególnie poszukiwanego aparatu „Relax”. Dzierżonowska „Diora” nie dostarczała również zaplanowanych ilości 4-zakresowych odbiorników tranzystorowych „Ewa”, których zamiast 20 tys. znalazło się w sklepach tylko 9 tys. sztuk. W IV kwartale opóźnienia te mają być nadrobione.

Ze względu na duże zapasy pralek w handlu, zmniejszona

została na IV kwartał podaż pralek SHL, w miejsce których handel zapewnił dostawy zakupionych z NRD pralek półautomatycznych. Podobnie jest z odkurzacami, których dostawy ze względu na znaczne zapasy, ograniczono o 20 tys.

Przemysł zobowiązał się również odrobić zaległości powstałe w poprzednich miesiącach na skutek opóźnień w uruchamianiu nowych wyrobów i dostarczyć na rynek w IV kwartale zgodnie z tegorocznym planem m. in. 10 tys. osobnych wag łazienkowych, 70 tys. odbiorników stółowych 4-zakresowych z gramofonem („Trubadur”), ok. 10 tys. suszarek do ręczników oraz 3 tys. ogrzewaczy akumulacyjnych do ogrzewania wnętrza. (PAP)

## Propaganda na wsi tematem seminarium

Rola i zadania gromadzkich społecznych ośrodków propagandy partyjnej w pracy ideowo-wychowawczej na wsi, to temat seminarium, zorganizowanego przez Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu — Wydział Propagandy i Kultury. W seminarium uczestniczyć będą sekretarze komitetów powiatowych, gromadzkich i zakładowych z PGR-ów, oraz aktywni skupiony wokół społecznych ośrodków propagandy partyjnej komitetów gromadzkich PZPR.

Jest to już czwarty tego rodzaju narada aktywu partyjnego, precyzująca zadania, treści, metody i formy szeroko pojętej propagandy partyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem propagandy ekonomicznej, mającej służyć mobilizacji całego społeczeństwa do wykonywania zadań gospodarczych.

Seminarium poprzedzone zostało analizą 60 spośród 200 działających w Wielkopolsce gromadzkich ośrodków propagandy partyjnej. Zebrane w ten sposób doświadczenia i wnioski posłużą jako podstawa do dyskusji oraz pozwolą na ustalenie kierunków dalszego doskonalenia treści i form partyjnej pracy propagandowej w ośrodkach gromadzkich i wiejskich. (fb)

## Uprowadzenie dowódcy lotnictwa Ekwadoru

Jak poinformowała policja ekwadorska, we wtorek został uprowadzony przez nieznaną osobę naczelny dowódca lotnictwa wojskowego Ekwadoru, gen. Cesar Rohn Sandoval. (PAP)

## „Nein“ chadecji

### Korespondencja z Berlina

Tematem dnia wtorkowej prasy zachodniobermberskiej jest odmowa wysłania swojego obserwatora na rozmowy w Warszawie ze strony CDU/CSU. Oczywiście, zależnie od politycznego kierunku reprezentowanego przez poszczególne dzienniki, różna jest ocena i wnioski w związku z decyzją kierownictwa chadecji. Jednak fakt, iż wszystkie dzienniki potraktowały ten krok CDU/CSU jako ważne wydarzenie polityczne, jak i treść komentarzy świadczy o zgodności opinii komentatorów. Uważają, że nastąpił dalszy krok w kierunku polaryzacji politycznej w Niemieckiej Republice Federalnej. Komentator zbliżonego do socjaldemokracji dziennika „Telegraph” stwierdza: „We wszystkich ważniejszych wypadkach, gdzie trzeba było podejmować decyzje polityczne CDU/CSU stało się tylko jedną odpowiedzią „Nein”. Ograniczenie się do mówienia „nie”, nie jest jednak polityką, a jej wyrzuceniem się. Kierownictwo CDU/CSU wyłączało się w ten sposób z uprawiania polityki w nadziei, że wkrótce uda się zwać następnymi deputowanymi z FDP do własnych szeregów i objąć władzę... Jeśli jednak rachunek się nie sprawdzi, wtedy opozycja stanęłaby do wyborów w 1973 jako ta, która w swoim ślepej dążeniu powrotu do władzy zapominała o żywotnych interesach narodu”.

Zachodniobermberski konserwatywny dziennik „Der Tagespiegel” podkreśla w swoim komentarzu: „Stanowisko opozycji mogło być podyktowane względami taktyki wyborczej. Niezależnie jednak od tego, coraz bardziej szery się świadomość, że obecnie nie można by żadnego mocarstwa pozyskać dla rewizji polskiej granicy zachodniej”.

W drugim programie telewizyjnym NRF stanowisko CDU/CSU w sprawie zbliżających się rozmów w Warszawie poświadczył specjalny komentator. Spiker przypomniał o niedawno opublikowanych warunkach chadecji w sprawie polskiej granicy zachodniej, które zawierały klauzulę zakładającą rewizję tej granicy. Z taką formułą nie ma po co jechać do Warszawy — podkreślił komentator.

TADEUSZ DERLATKA

## Sesja Wspólnego Rynku

We wtorkowej sesji Wspólnego Rynku, która odbyła się w Luksemburgu na szczęblu ministrów spraw zagranicznych, postanowiono, iż 19 listopada br. w Monachium odbędzie się pierwsze spotkanie, poświęcone koordynacji polityki zagranicznej „szóstki”.

Głównymi problemami, które staną na porządku obrad będą: stanowisko „szóstki” wobec stosunków Wschód — Zachód, w tym perspektywy zwolnienia europejskiej konferencji bezpieczeństwa oraz sprawy Bliskiego Wschodu. Inicjując dziennikarzy o tej decyzji, minister spraw zagranicznych Luksemburga, Gaston Thorn dodał, że stosunki ze Stanami Zjednoczonymi będą również przedmiotem dyskusji, ale w późniejszym terminie. Koordynacja polityki wojskowej, jak na razie, nie będzie poruszana. O przebiegu tego spotkania zostaną poinformowane cztery kraje, kandydujące do Wspólnego Rynku.

Na obecnej sesji nie doszło do konfrontacji stanowisk w sprawie przyjęcia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku. Oczekiwano ostrej dyskusji wokół propozycji W. Brytanii, która postulowała trzyletni okres przejściowy dla towarów przemysłowych i sześciomiesięczny dla produktów rolnych. Natomiast Francja domagała się jednego trzyletniego okresu przejściowego, choć jak najszybciej otworzyć sobie brytyjski rynek dla francuskich artykułów rolnych. Pozostałe kraje „szóstki” nie podzielały stanowiska Francji.

## Apel Barbary Cross

Barbara Cross, żona brytyjskiego radcy handlowego w Montrealu uprowadzonego przed 3 tygodniami przez członków separatystycznej organizacji „Front Wyzwolenia Quebecu” wystosowała dwa listy — jeden do porywaczy, natomiast drugi do swego męża, który treść została nadana przedostatniej nocy przez radio kanadyjskie.

W liście do przedstawicieli „Frontu Wyzwolenia Quebecu” Barbara Cross zwraca się z prośbą o bezwzględne uwolnienie jej męża i oferuje swą gotowość pośredniczenia w tej sprawie.

Od 9 dni nie ma żadnych wiadomości o losie uprowadzonego. List Barbary Cross jest próbą wznowienia negocjacji z porywaczami.

W drugim liście, skierowanym do męża Barbara Cross wyraża nadzieję, że czuje się on dobrze. PAP

## Brytyjska TV o Polsce

Telewizja brytyjska BBC poświęca ostatni swój program problematyce bezpieczeństwa europejskiego. W programie tym przedstawiono na tle historycznym polską rację polityczną związaną z ideą zwolnienia konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego i współpracy oraz potrzebą powszechnego uznania granicy na Odrze i Nysie. (PAP)

## Uprowadzenie radzieckiego samolotu

Turecka agencja prasowa Anatolia donosi, że we wtorek zmuszony został do zmiany kursu i lądowania w tureckim porcie Synop, na wybrzeżu Morza Czarnego, radziecki 4-osobowy samolot sportowy. Tego pirackiego aktu dokonali dwóch osobników. Oprócz nich w samolocie znajdował się pilot i jeden pasażer. (PAP)

## „Orfeusz 70” dla S. Kamasy

Doroczną nagrodę sekcji krytyków Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków — „Orfeusza” otrzymał wczoraj jeden z czołowych muzyków polskich, altowiolista — Stefan Kamasa. Nagrodę ta przyznawana jest za wybitne osiągnięcia artystyczne w czasie festiwalu „Warszawska Jesień”.

Laureat „Orfeusza 70” odniósł na XIV „Warszawskiej jesieni” szczególny sukces jako wykonawca koncertu na altówkę Grażyny Bacewicz. (PAP)

## „Łowcy głów untermenschów” przed sądem we Frankfurcie

Przed Sądem Przysięgłych we Frankfurcie nad Menem — donosi korespondent PAP, red. Cz. Jackowski — rozpoczął się we wtorek kolejny proces przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim. Chodzi tym razem o osobników znanych pod makabryczną nazwą „łowców głów untermenschów”.

Przed sędziami zachodniemieckimi stanęli b. współpracownicy głównego szefa morderców z trupa główka na czapkach, Heinricha Himmlera: 59-letni dr Bruno Beger i 58-letni dr Hans Fleischacker z Frankfurtu oraz 57-letni Wolf Dieter Wolff. Rezydując w Hanowerze, wykonywali oni bezpośrednio zbrodnicze zadania, jakie postawił przed sobą powołany do życia przez Himmlera tzw. „Instytut dzieciactwa po przodkach” (Ahnen erbe). W związku z tym ponoszą oni odpowiedzialność za uśmiercenie 115 kobiet i mężczyzn w celach eksperymentalnych.

Wspomniany instytut, kreowany przez prof. anatomię dr. Augusta Hirta, którego n.b. nie udało się dotychczas odnaleźć i ująć, specjalizował się w kompletowaniu i badaniu szkieletów i czaszek tzw. „untermenschów”, za jakich uważano ludzi ze wszystkich „ras niemieckich”. Sam Hirt proponował Himmlerowi już z chwilą rozpoczęcia wojny przejąć Związek Radziecki, aby nakazać podległym mu oddziałom, by ucinali głowy wszystkim wziętym do niewoli „komisarzom żydowsko-bolszewickim” i przesyłali je do Instytutu Anatomicznego w Strasburgu. Operując się na swoich „badaniach” Hirt chciał udowodnić, wyższość rasy niemieckiej nad innymi.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Himmler nie tylko spełnił te prośby Hirta, ale ponadto skierował stojących dziś przed sądem oprawców dla uzyskania dalszego „materiału” do obrotu koncentracijnego w Oświęcimiu.

Beger, Fleischacker i Wolff do konali tam w roku 1943 selekcji 115 więźniów polskich, żydowskich i azjatyckich oraz przeprowadzili na nich odpowiednie „badania antropologiczne”. Następnie skierowali tych więźniów do obrotu koncentracyjnego w Natzweiler, gdzie latem tegoż roku zostali zamordowani. Ich ciała zakonserwowano i skierowano do strasburskiego in-

## Pół-Oficjalnie

### A jednak tak jest

Nie samymi samochodami i sokiem pomarańczowym Stany Zjednoczone żyją. Zgodnie z danymi zachodniemieckimi go czasopisma „Handelsblatt” (nr 186) odległego od wszelkiego lewicowego zabarwienia w USA pieni się... analfabetyzm.

Heinz Paechter stwierdza, że w Stanach, gdzie połowa dwudziestolatków uczęszcza do college'ów, równocześnie jeden procent dzieci w ogóle nie pobiera nauki w szkole, zaś 6 milionów dzieci uczy się w szkołach typu wiejskiego o jednym nauczycielu. Takich, co nie chodzą do szkoły w ogóle, jest w USA 700 tysięcy, a liczba ludzi powyżej 25 roku życia, którzy odwiedzili szkołę tylko przez cztery lata, wynosi 2 miliony.

Ponadto w USA jest około 20 mln tzw. funkcjonalnych analfabetów, potrafiących rozpoznać nazwę ulicy, czy sklepu, bądź zrozumieć operujące prostym językiem komiksy; nie są oni jednak zdolni do czytania dzienników, bądź niezbędnych wskazówek, wiążących się z podjęciem nawet mało skomplikowanej pracy. Obecnie trwa w Stanach realizacja programu szkolenia i przysposobienia do zawodu obywateli, określanych umownie mianem „am bitnych analfabetów” Jest to przedsięwzięcie niezwykle trudne. Większość tych ludzi nie była wychowywana w duchu poszanowania pracy; od najmłodszych lat stykali się z do mu i na ulicy z tym, że w USA można osiągnąć powodzenie, przepychając się przez, żyć i być możliwym najtańszym kosztem i przy minimalnym ryzyku. (wp)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 28 X 1970 Nr 256 (8300)

# U MORSKIEGO BRZEGU



Z plectymem odbudowane gdańskie Stare Miasto cieszy się największym zainteresowaniem setek tysięcy turystów krajowych i zagranicznych.

Fot. — CAF

P o prawie trzech tygodniach wędrówki wzdłuż wiślanych brzegów, pokonaniu ponad dwóch tysięcy kilometrów, znaleźliśmy się nad Bałtykiem, w Gdańsku. Można by również powiedzieć, że w Trójmieście, ale ostatnio na Wybrzeżu uważają, że to określenie jest zawężeniem pojęcia tutejszej aglomeracji miejskiej. Mówi się coraz częściej o Pięćmięście, zaczynającym się w Pruszkach i biegnącym przez Gdańsk, Sopot, Gdynię, do Rumii.

Cały ten zespół ma bardzo dogodną komunikację; szybka kolej elektryczna kursuje w obu kierunkach z częstotliwością kwadransu. Wszelkie plany perspektywiczne rozwoju miast, wchodzących w skład zespołu, uwzględniają już zalety tych pięciu skupisk ludności.

## Uniwersytet Gdański

Były kiedyś projekty administrowania Trójmiastem przez jedną radę narodową. Ostatecznie koncepcję sprowadzono do tego, że istnieje wspólna polityka w niektórych sprawach, jak np. zatrudnienie, gospodarka mieszkaniowa, czy komunikacja. Powiększenie ze społu do pięciu miast zrodziło oczywiście nowe problemy i dyskusje. Tym zajmują się planiści.

Aktualnie mówi się sporo na Wybrzeżu o ważkim wydarzeniu, jakim jest podjęcie działalności przez najmłodszą w Polsce — Uniwersytet Gdański.

Wydarzenie jest szczególnie rągni. Osma uczelnia wyższa dla Gdańska nie jest zaspokojeniem lokalnych ambicji posiadania uniwersytetu, jej pow



stanie podyktowane zostało istniejącą od lat potrzebą powołania właśnie tutaj wszechstronnej nauki ścisłych, przyrodniczych i humanistycznych.

Uniwersytet Gdański jest nie tylko najmłodszą uczelnią akademicką w kraju, lecz także najnowocześniejszą w swojej strukturze, najbardziej zbliżoną do życia i jego potrzeb. W założeniach programowych odwołano się do niektórych klasycznych wzorów uniwersyteckich po to, aby uczynić ją uczelnią typu zawodowego. Powołano na Uniwersytecie Gdań

skim 6 wydziałów: humanisty, matematyczno-fizyczno-chemiczny, ekonomiki transportu morskiego i lądowego, ekonomiki produkcji, biologii i nauki o Ziemi, prawa i administracji.

## 20 instytutów

Zamiast 60 katedr, których wymagałaby klasyczna struktura uniwersytetu, takiego jak w Gdańsku, utworzono 20 instytutów badawczych jednostkami większymi, pozwalającymi na integrację kadry, dydaktyki, skomplikowanej aparatury i koordynację badań. Na przykład na wydziale biologii i nauki o Ziemi przewidziano trzy instytuty: biologii, geografii i oceanografii. Funkcją wszystkich wydziałów ściśle związana jest z potrzebami gospodarki morskiej, a cała uczelnia stanie się jednym z najważniejszych centrów naukowo-badawczych w basenie Morza Bałtyckiego.

Ośrodek uniwersytecki w Gdańsku będzie miał także kapitalne znaczenie dla rozwoju życia umysłowego i kulturalnego na Pomorzu. Spełni niewątpliwie rolę jeszcze jednego czynnika integrującego środowisko gdańskie z resztą kraju. Uczelnia powstała na bazie dwóch istniejących dotychczas wyższych szkół: ekonomicznej i pedagogicznej. Znaczne rozszerzenie zakresu specjalności naukowych spowodowało konieczność sięgnięcia po „posiłki” do starszych ośrodków uniwersyteckich, w tym również do Poznania. Wybitni naukowcy poznający w kilku dziedzinach wspierają gdańskiego beniaminka w okresie kształtowania się uczelni.

## Oliwskie centrum

Bywalcy Trójmiasta zauważyli na pewno w drodze z Gdańska do Gdyni sylwetkę oryginalnej konstrukcji nowej hali sportowej, wznoszonej w Oliwie. W sąsiedztwie właśnie tej hali, na terenie istniejących jeszcze ogródków, powstanie centrum uniwersyteckie. Do roku 1975 inwestycja pochłonie 183 mln złotych, za które wzniesione będą podstawowe budynki dydaktyczno-naukowe. Po roku 1975 uczelnia będzie się nadal rozbudowywać, a wydziały, którym na razie wyznaczono siedziby w Gdyni i Sopocie przeniesione zostaną do oliwskiego centrum.

\*

Tym najnowszym wydarzeniem na Wybrzeżu kończą serię publikacji z nadwiślańskiej podróży, odbytej wspólnie z reporterami NRD-owskiego tygodnika „Wochenpost” red. ERIKA I HANSEMAN POLAK. Goście opuszczali nasz kraj z bagażem wrażeń, ciekawych materiałów i licznymi dowodami olbrzymich zmian jakie, w krótkim czasie, zaszły na polskiej ziemi. Z nieklamnym zachwytem wypowiadali się o pięknie niektórych regionów, przez które przejeżdżaliśmy, o osiągnięciach gospodarczych i przeobrażeniach, stawiających nas w rzędzie najprężniej rozwijających się krajów Europy. Dają temu wyraz w serii reportaży, która aktualnie ukazuje się na łamach największego nakładowo w NRD tygodnika „Wochenpost”. Za jego pośrednictwem wielu naszych sąsiadów za Odrą i Nysą ma okazję poznać lepiej Polskę Ludową i jej mieszkańców, naszą twórczość, pokojową pracę. Rodzinnym turystom, których część uważa, że ciekawe jest wszystko, co zaczyna się z pierwszym przejściem granicznym — radzę odbyć podróż wzdłuż Wisły. Z każdym kilometrem zmieniać będą zdanie, rosnąć będzie ich zainteresowanie. A wszystko, co zobaczą — jest naszym wspólnym dziełem, z którego możemy być dumni.

BOGDAN DOHNKE

## Dokończenie ze str. 1

Jest to bardzo ważne. Zmienia się bowiem nie tylko kraj, zmieniają się też ludzie, na świadomość ich oddziałują socjalistyczne przemiany. Ci, którzy dokonują przemian rozwijają swe umiejętności na miarę potrzeb rewolucji naukowo-technicznej. Rozszerzają swe horyzonty, zdając sobie coraz lepiej sprawę ze współzależności tego co dzieje się w ich miejscowości i w całym kraju — z tym, co dzieje się za granicami państwa. Wiedzą więc dobrze, jak istotna jest współpraca z innymi krajami socjalistycznymi, w tym także z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Krótko mówiąc, sprowadzając rzecz do najprostszej formuły, widzą dobrze nierozdzielny związek patriotyzmu z internacjonalizmem.

Jednocześnie, zajmując się pracą dla współczesności i zwracając się ku przyszłości — nie zapominają o przeszłości, wiedzą bowiem, jak ważną nauczycielką jest historia. Nie było by zresztą możliwe zapomnienie przez obecne pokolenie tego, co działo się przedtem. Wciąż żywa jest pamięć o przeszłości 6 milionów ofiar, które poniosła Polska w latach II wojny światowej. Ci, którzy stawiają dziś nowe fabryki, domy i szkoły nie mogą nie pamiętać o tym, że startowali po wojnie w kraju wyjątkowo zniszczonym, co oczywiście start ten ogromnie utrudniało. Pamięć o tragicznej przeszłości jest ważna, bo nieustannie przypomina o potrzebie zapewnienia warunków, które nie pozwolą na powtórzenie się tamtych doświadczeń.

## Bliski Wschód

# Jeszcze jedna próba

U stalenia podjęte na piątkowym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw pozwalają wyrazić nadzieję, że może dojść do wznowienia bliższych kontaktów misji ambasadora Gunnara Jarringa. W ten sposób sytuacja na Bliskim Wschodzie, spowodowana agresją izraelską z czerwca roku 1967, wraca niejako do punktu, w którym znajdowała się przed trzema miesiącami, kiedy to Jarring w imieniu ONZ po raz kolejny podjął się misji prowadzenia rozmów pośrednich z przedstawicielami Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Jordanii i Izraela.

Świat bogatszy jest jednak o doświadczenia tej nieudanej misji. Dla nikogo nie ulega dziś wątpliwości, że rozmowy, które miały doprowadzić do politycznego uregulowania problemów Bliskiego Wschodu, zerwane zostały przez Izrael; jego przedstawiciel spotkał się z Jarringiem tylko trzy razy, w tym już 8 września br. z zawiadomieniem, że nie będzie uczestniczył w tych rozmowach. Wiadomo jednocześnie, że nie doszłoby do tego, gdyby nie postawa Stanów Zjednoczonych.

## FALSZERSTWA IZRAELA

Najpierw Izrael stworzył pretekst do zerwania misji Jarringa swoją kampanią propagandową o rzekomych przesunięciach rakiet ZRA w rejonie Kanału Sueskiego już po wejściu w życie trzymiesięcznego zawieszenia broni. Początkowo USA odczyty się od tych oskarżeń swego sojusznika, by później jednak poprzeć argumentację Tel Awiwu. Jednocześnie także w Stanach Zjednoczonych rozpoczęto oszczerczą kampanię pod adresem Związku Radzieckiego, rozpowszechniając insynuacje jakoby w strefie Kanału Sueskiego pojawiły się wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych obsługiwane przez personel radziecki. Tym fałszerstwem Waszyngton posłużył się świadomie po to, by dać Izraelowi jeszcze jeden pretekst do zerwania kontaktów z Jarringiem.

Odpowiadając na zarzuty amerykańsko-izraelskie, minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad w niedawnym wywiadzie dla telewizji nowojorskiej powiedział:

„Amerykańskie zdjęcia, które — jak twierdzi Izrael i USA — świadczą o naruszeniu porozumienia i przerzuceniu ognia bynajmniej nie potwierdzają naruszenia porozumienia. Widoczne są na nich rakiety, które zainstalowane zostały tam jeszcze przed 7 sierpnia. Później nastąpiła dyslokacja rakiet, a ponadto ustawiono makiety wyrzutni rakietowych dla wprowadzenia w błąd lotnictwa izraelskiego”.

## GDYBY NIE USA

Oskarżenia amerykańsko-izraelskie pod adresem ZRA spełniały jeszcze inne zadanie. Oto bowiem wbrew temu co przewidywał amerykański plan Rogersa, USA już po podjęciu misji Jarringa dostarczały Izraelowi broni ofensywnych. Świadczy o tym nawet amerykański dziennik „Washington Star” podając, że Izrael otrzymuje samoloty wojskowe typu „F-4 Phantom”, nie wchodzące w skład partii 50 „Phantomów”, które rząd USA zobowiązał się dostarczyć rządowi izraelskiemu, zgodnie z porozumieniem sprzed dwóch lat. Jednocześnie Kongres USA przyjął ustawę o zwiększeniu pomocy dla Izraela w postaci sprzętu i wyposażenia wojskowego.

W tych warunkach izraelski minister spraw zagranicznych Abba Eban mógł z satysfakcją oświadczyć, że „zażyłość w stosunkach Izraela z USA nigdy nie była tak ścisła jak obecnie”.

Izrael przyjmuje więc politykę Waszyngtonu jako zachętę do bojkotowania przedsięwzięć zmierzających do politycznego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Ma słusznosc nowy prezydent ZRA Anwar el — Sadat, gdy stwierdza, że „gdyby Stany Zjednoczone nie popierały ekspansji izraelskiej, cały problem konfliktu arabsko-izraelskiego byłby rozwiązany przez misję Jarringa w ciągu 24 godzin”.

## PLAN RADZIECKI

Doświadczenie ostatnich trzech miesięcy w szczególności wyrazisty sposób potwierdza, jak niełatwe będzie pokojowe uregulowanie konfliktu bliskowschodniego, który komplikuje sprawy nie tylko w tym rejonie, ale zarazem zaostreża światową sytuację polityczną. Na razie trwa na Bliskim Wschodzie rozejm, zarówno ZRA jak i Izrael skłonne są nie wznowiać działań wojennych także po upływie jego terminu i od 5 listopada kontynuować zawieszenie broni na dalsze 90 dni. Jednak ta sytuacja sama nie doprowadzi do rozwiązania konfliktu. Za wieszeniem broni muszą towarzyszyć przedsięwzięcia polityczne.

Nową próbą sformułowania programu politycznego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego jest inicjatywa radziecka, która przewiduje zrealizowanie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 roku. Zgodnie z nią — a przypomnijmy, że jej autora-

mi są zarówno USA jak i ZSRR — plan radziecki stwierdza:

„Bez zlikwidowania okupacji izraelskiej na zagrabionych ziemiach arabskich, nie tylko bez zaprzestania stanu wojny, lecz i ustanowienia stanu pokoju między państwami tego regionu, podobnie jak bez uznania praw arabskiego narodu Palestyny nie może nastąpić jakiegokolwiek trwałego uregulowania konfliktu”.

Propozycje radzieckie przewidują kolejno:

wznowienie misji Jarringa i powstrzymanie się stron zaangażowanych w konflikt od akcji sprzecznych z zaprzestaniem stanu wojny; ustanowienie stanu pokoju pod względem prawnym z chwilą zakończenia pierwszego etapu wycofania wojsk izraelskich z terytoriów okupowanych w czerwcu 1967 roku; ustanowienie strefy demilitaryzowanych po obu stronach granic państw znajdujących się obecnie w konflikcie; wycofanie do szeregu punktów wojsk ONZ; bezpośrednie gwarantowanie Rady Bezpieczeństwa ONZ bądź czterech mocarstw.

Ileokroć mówi się o realizacji podstawowego punktu rezolucji Rady Bezpieczeństwa, głoszącego obowiązek wycofania się Izraela z terytoriów okupowanych, tyle razy politycy izraelscy podnoszą sprawę tzw. bezpiecznych granic. Tej argumentacji izraelskiej plan radziecki przeciwstawia się logiką nie do odparcia.

„Jest rzeczą zupełnie jasną — stwierdził 15 bm. dziennik „Prawda” — że obecnie, w erze burzliwego rozwoju techniki wojennej, bezpieczeństwo tej lub innej granicy polega bynajmniej nie na możliwości odsunięcia jej na kilka mil, lecz na tym, że granica ta jest ogólnie uznana”.

Program radziecki jest więc bardziej konkretny niż amerykański plan Rogersa, przewidyujący m. in. uznanie granic, a tym samym wychodzący na przeciw postulatowi izraelskiemu.

\*

W związku z piątkowym spotkaniem ministrów czterech mocarstw można mieć nieco nadziei, że misja Jarringa zostanie wznowiona.

Droga do pokoju na Bliskim Wschodzie stoi więc nadal otworem. Najbliższe dni powinny przynieść odpowiedź, czy także ze strony Tel Awiwu i Waszyngtonu.

TADEUSZ KACZMAREK

## Gospodarskim okiem

# Rezerwy i strategia

P ojęcie rezerwy przewija się w wielu dyskusjach ekonomicznych. Nie chodzi o wakacje aktualnych spraw w naszej gospodarce. Na trwałe weszło już do słownictwa przemysłowego. Sprawy te zaprzatają dziś uwagę szerokiego grona specjalistów i praktyków z różnych dziedzin gospodarki. Fakt, że rezerwy takie istnieją, że w różnych postaciach występują niemal we wszystkich zakładach i przedsiębiorstwach, został już dawno stwierdzony.

Nie jest to zresztą zjawisko będące właściwością tylko naszej gospodarki. W wielu krajach wysoko rozwiniętych i rozwijających się w procesie rozwoju przemysłu powstają rozmaite nie zagospodarowane po wierzchnie, gromadzą się nie wykorzystane maszyny i moce produkcyjne, co często jest rezultatem nieefektywnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych.

Nie jest to również temat nowy. Problem rezerw ma już swoją 50-letnią historię, po raz pierwszy zwrócono nań uwagę w 1921 roku w Stanach Zjednoczonych, gdzie stwierdzono znaczne zamrażanie majątku trwałego. U nas, w Polsce, te sprawy znalazły mocne odbicie w praktyce przemysłowej przed około 10 laty, przy czym z każdym rokiem słowo „rezerwy” nabierało żywszych rumieńców. Tym zresztą żywszych, im bardziej nasza gospodarka przechodziła na tory racjonalnego działania, intensyfikacji metod wytwórczych i maksymalizacji efektów.

## W nowym systemie

Skoro stawka na wyzwalanie rezerw jest nieodłącznym atrybutem strategii intensywnego

rozwoju gospodarki, to oczywisty staje się fakt, że właśnie te rezerwy są tym, co hamuje rozwój. Uchwały V Zjazdu Partii oraz II, IV i V Plenum KC PZPR, stawiając na tę nową strategię, wydobyli problematykę rezerw wytwórczych z całej ostrością. Nie można również pominąć bardzo istotnego elementu, a mianowicie nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania, który tej sprawie do daje nowej i bardzo szerokiej wymowy.

Generalnym założeniem reformy płacowej jest przecież to, iż przyszły wzrost zarobków musi być funkcją uzyskania w zakładach postępu ekonomiczno-technicznego, a więc musi być wypracowany przez załogę. Jeśli tak, oznacza to również, że w procesie uzyskiwania maksymalnych efektów trzeba będzie dużo uwagi poświęcić różnym rezerwom wytwórczym w przedsiębiorstwach. Zresztą konstrukcja wskaźników syntetycznych i zadań od cinkowych, będących w nowej reformie płac miernikami postępu jest także nacelowana na tę problematykę.

Mamy na polu rezerw wytwórczych bardzo dużo do zrobienia. Ale cenne jest to, że w ostatnich latach dorobiliśmy się metod badania zdolności produkcyjnych i kryteriów, które umożliwiają planowanie zmian w tym zakresie. Świadczy o tym choćby i to, że ostatnio np. przemysł maszynowy wystąpił z propozycją uzyskania w latach 1971—75 przyrostu produkcji rzędu 80—90 miliardów zł w rezultacie realiza-

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ HETMANEK

# Uczmy się na osiągnięciach a nie na błędach

Niedawno ukazał się na łamach „Głosu” artykuł pt. „Koszty niedbalstwa — po nitce do kłębka”, w którym poruszono sprawy braków w Zyrardowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego. Tkaniny z tych zakładów w ilości 14,5 tys. mb posłużyły Zakładom Przemysłu Odzieżowego „Cora” do uszycia ponad 8.000 garsonek i 1.100 sukienek. Zgodnie z zapowiedzią Zyrardowa miało to być materiały lniane, ale odporny na gnienie (specjalna apretura, domieszka włókna poliestrowego). Jak już wiadomo z poprzedniej publikacji, uszyta z tych tkanin odzież była masowo reklamowana i zwracana przez nabywców. Chyba nie trzeba objaśniać, co to znaczy — po prostu garsonki i sukienki zostały uszyte ze sknoconej tkaniny.

Otrzymałmy kilka dni temu list od Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego w Łodzi (znak PI/1700/70), w którym starano się nam wyjaśnić i usprawiedliwić straty, spowodowane tym ewidentnym brakiem.

Stwierdziwszy na wstępie, że „zaistniały fakt pojawienia się na rynku wadliwej produkcji tkaniny z ZZPL został przez Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego uznany za bezsporny...” podaje się dalej, iż owa tkanina z niemnącego lnu

została opracowana przez Centralne Laboratorium Przemysłu Lniarskiego. Nowa technologia z CLPL „została przekazana i wdrożona do Zyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego. W wyniku niedopuszczalnych zaniedbań w ZZPL w zakresie kontroli między operacyjnej w produkcji i gotowego wyrobu oraz niekwalifikowania tkanin przez ZPO „Cora” na rynku znalazły się wyroby złej jakości”.

Przerzuciwszy nieco odpowiedzialności na Boga ducha winną „Corę”, Zjednoczenie pisze dalej, że proces uszlachetniania tkanin lnianych jest bardzo trudny (ponoć mają z tym kłopoty na całym świecie), wymaga doświadczonego personelu techniczno-produkcyjnego oraz wysoko sprawnych urządzeń. I tu od razu nasuwa się pytanie: jeśli brak było zarówno odpowiednio przeszkolonych ludzi jak i odpowiednich urządzeń, to po co zabierano się do takiej produkcji w skali przemysłowej? Czy stać nas na taką rozrzutność?

I tu wylania się nowy aspekt sprawy. Otóż wina ZZPL jest bezsporna, ale gdzie w tym czasie był nadzór Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego? Jak sprawowało ono nadzór nad podległymi sobie zakładami, skoro komunikuje nam, że dopiero teraz, „z chwilą otrzy-

mania sygnału o zaistniałym fakcie przedsięwzięcia następującego kierunku działania (tu następuje lista zaleceń w stylu „mądry Polak po szkodzi”): „a. zobowiązano Centralne Laboratorium Przemysłu Lniarskiego pismem z dnia 26. 9. 1969 r. do bezpośredniej pomocy i kontroli przy wdrażaniu technologii przeciwnościowej w ZZPL; b. zobowiązano dyrekcję ZZPL do zabezpieczenia właściwej organizacji pracy, uniemożliwiającej powstawanie tego rodzaju niedociągów, a CLPL zobowiązano do współudziału przy wdrażaniu organizacji pracy związanej z nowymi technologiami (Protokół z posiedzenia zespołu z dnia 20. 4. 70 r. oraz pismo z dnia 25. 5. 70 r.); c. w stosunku do dyrekcji Zyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego wyciągnięto konsekwencje służbowe (zmiana członków dyrekcji oraz potrącenie premii)”.

List Zjednoczenia kończy się tak: „Reasumując powyższe — Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego pragnie poinformować, że w przyszłości będziemy wprowadzać nowe techniki i technologie przy zwiększonej kontroli zarówno ze strony Centralnego Laboratorium Przemysłu Lniarskiego jak również Centrali Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego”.

Wnioski — zaskakujące. A więc po tylu latach doświadczeń produkcyjnych i administracyjnych, Zjednoczenie Przemysłu Lniarskiego komunikuje nam coś tak oczywiste. Przecież wyłożone tu zalecenia, to nic innego tylko elementarne zasady organizacji przedsiębiorstwa. Dla ich odkrycia nie trzeba było ani „wpadki”, ani strat w Zyrardowie.

Zostali popełnione błędy, wyciągnięto wnioski, obiecano poprawę. Oto schemat działania, według którego rozpatrzono kwestię wadliwej produkcji ZZPL. Jednym słowem, po radzono sobie posługując się maksymą: uczmy się na błędach. Maksyma znana, tyle że przestarzała. Obecnie obowiązująca maksyma nowsza: uczmy się na osiągnięciach. I to jest dzisiaj w dobrej gospodarce intensywniej — droga jedyna.

ZBIGNIEW MIKA

P. S. Swoją drogą ciekawe, jakie z kolei konsekwencje zostały wyciągnięte przez resort w stosunku do Zjednoczenia?

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że jestem gorącym zwolennikiem turystyki we wszystkich jej formach. Nie odpowiada mi jednak styl zademonstrowany przez niektórych uczestników Rajdu Zachodniego zorganizowanego w dniach 17 X br. przez Międzyuczelniany Oddział PTTK w Poznaniu (zrzeszający studentów wszystkich uczelni w Poznaniu). Trasa rajdu prowadziła m. in. z Tutosina w pow. rawickim przez Dubin do Milicza. W budynku szkolnym w Dubinie przygotowane noclegi.

Mieszkańcy wsi liczyli na kulturę wielkomyślnych turystów, ale się zawiedli. Uczestnicy rajdu docierali bowiem do punktu noclegowego w hałaśliwych grupach, podnieceni wysokimi napojami, przy akompaniamencie krzyków i fałszywych tonów gitar. Ha-

Koncepcja tzw. telefonu zaufania jako formy oddziaływania psychoterapeutycznego na ludzi dotkniętych zaburzeniami psychicznymi zrodziła się w Wielkiej Brytanii w związku ze wzrastającą tam liczbą samobójstw.

W Polsce pierwsza tego rodzaju placówka powstała w Gdańsku. Następnie założono we Wrocławiu i w Poznaniu, gdzie bezpośrednią przyczyną tego przedsięwzięcia było zapotrzebowanie na doraźną pomoc psychiatryczną (świadczą o tym telefony do Kliniki Psychiatricznej i Miejskiej Poradni Zdrowia Psychicznego). Ostatnio — pod koniec września br. — telefon zaufania założono również w Warszawie.

Codziennie około 30 osób wykręca na tarczy telefonicznej: 586-87 albo 522-51. Są to numery poznańskiego „Telefonu Zaufania”, uruchomionego 1 maja 1968 roku w Miejskiej Poradni Zdrowia Psychicznego.

— Chodziło o to, by osobom załamaniem psychicznym pomać w rozwikłaniu ich problemów życiowych dokonując obiektywizacji i racjonalizacji tych problemów — mówi dr Zenon Chmielewski kierownik „TZ” i zarazem Oddziału dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Poradni Zdrowia Psychicznego w Poznaniu. Początkowo więc przy telefonie dyżurowali psychiatry i psycholodzy. Okazało się jednak, że potrzebni są również prawnicy. Po to, by udzielać porad z różnych dziedzin prawa, a nadto niekiedy interweniować w różnych instytucjach w celu załatwienia spraw zgłaszanych przez rozmówców „TZ”. Przykładowo: Jeśli mamy do czynienia z pacjentką skarżącą się, że jej mąż jest namiętnym alkoholiczkiem, to niewiele jej pomoże psychoterapia i środki farmakologiczne. Należy istnieć bezdziejnie przyczyną (alkoholizm współmałżonka) wywołującą u niej załamanie psychiczne. Dlatego też w takim wypadku prawnik „TZ” współdziała z poradnią przeciwko alkoholizmowi lub komisją społeczno-lekarską, do poddania alkoholika odpowiedniemu leczeniu...

Dyżurujący przy „TZ” prawnicy i psychiatry (od 1 maja 1968 roku) oraz prawnicy (od kwietnia br.) przeprowadzili do października br. około 14.500 rozmów. Z analizy 10.000 rozmów wynika, że 104 pacjentów „TZ” wykazywało objawy depresji, 109 — schizofrenii, 392 — nerwicy, a 564 — obniżonego nastroju. Tylko 716 było leczonych w poradniach zdrowia psychicznego. Można więc przyjąć, że ogromna większość tych, którzy korzystają z „TZ” to ludzie o psychicznych nieodbięciach od normy. Najczęściej zgłaszają się oni z problemami, które znajdują się w orbicie zainteresowań określonych instytucji i organizacji. Nasuwa się przede wszystkim pytanie: dlaczego tam właśnie nie szukają pomocy i rady?

Oczywiście zrozumiała jest popularność „TZ”, jeśli chodzi o taką tematykę jak np. choroby weneryczne czy psychiczne (niestety, fakt choroby psychicznej traktowany jest przez część społeczeństwa jako wyraz nie wstydlivy). Poruszającym tego typu sprawy odpowiada anonimowe poradnictwo „TZ”, a w razie konieczności leczenia ambulatoryjnego zasada, w myśl której pacjenci kierowani przez „Telefon Zaufania” np. do poradni zdrowia psychicznego są tam przyjmowani poza kolejnością i jeśli sobie tego życzą również anonimowo.

Jednakże jest i taka — bardzo liczna — grupa klientów „TZ”, która podaje swoje nazwisko, ba przychodzi nawet do siedziby „TZ” i przedkłada do kumentację swoich spraw. Są to głównie ci, którzy korzystają z porad i interwencji prawników „Telefonu Zaufania”. Ci ostatni tylko w sierpniu i wrześniu br. udzielili kilkaset porad prawnych m. in. dotyczących ustawodawstwa pracy i przepisów o leczeniu przeciwalkoholowym. Niejednokrotnie nie stwierdzili, że zachodzi potrzeba interwencji w związku z drastycznym łamaniem przepisów (np. w jednym z zakładów pracy zwolniono pracownika wkrótce po rozpoczęciu przezeń leczenia przeciwalkoholowego). Uogólniając można powiedzieć, że klienci prawników z „TZ” to z reguły ludzie zgłaszający sprawy, których załatwienie należy do kompetencji m. in. aparatu administracyjnego rad narodowych, zakładów

# „Telefon zaufania” dobry na wszystko

wykazywało objawy depresji, 109 — schizofrenii, 392 — nerwicy, a 564 — obniżonego nastroju. Tylko 716 było leczonych w poradniach zdrowia psychicznego. Można więc przyjąć, że ogromna większość tych, którzy korzystają z „TZ” to ludzie o psychicznych nieodbięciach od normy. Najczęściej zgłaszają się oni z problemami, które znajdują się w orbicie zainteresowań określonych instytucji i organizacji. Nasuwa się przede wszystkim pytanie: dlaczego tam właśnie nie szukają pomocy i rady?

Oczywiście zrozumiała jest popularność „TZ”, jeśli chodzi o taką tematykę jak np. choroby weneryczne czy psychiczne (niestety, fakt choroby psychicznej traktowany jest przez część społeczeństwa jako wyraz nie wstydlivy). Poruszającym tego typu sprawy odpowiada anonimowe poradnictwo „TZ”, a w razie konieczności leczenia ambulatoryjnego zasada, w myśl której pacjenci kierowani przez „Telefon Zaufania” np. do poradni zdrowia psychicznego są tam przyjmowani poza kolejnością i jeśli sobie tego życzą również anonimowo.

Jednakże jest i taka — bardzo liczna — grupa klientów „TZ”, która podaje swoje nazwisko, ba przychodzi nawet do siedziby „TZ” i przedkłada do kumentację swoich spraw. Są to głównie ci, którzy korzystają z porad i interwencji prawników „Telefonu Zaufania”. Ci ostatni tylko w sierpniu i wrześniu br. udzielili kilkaset porad prawnych m. in. dotyczących ustawodawstwa pracy i przepisów o leczeniu przeciwalkoholowym. Niejednokrotnie nie stwierdzili, że zachodzi potrzeba interwencji w związku z drastycznym łamaniem przepisów (np. w jednym z zakładów pracy zwolniono pracownika wkrótce po rozpoczęciu przezeń leczenia przeciwalkoholowego). Uogólniając można powiedzieć, że klienci prawników z „TZ” to z reguły ludzie zgłaszający sprawy, których załatwienie należy do kompetencji m. in. aparatu administracyjnego rad narodowych, zakładów

ciki ozdobne, kilkanaście butelek po wódce, zbita szymba w prywatnym budynku mieszkalnym we wsi, puszek, słoików, papierów...

O niezwykłym apetycie niektórych turystów świadczy fakt, że z kącika „Dary jesieni”, zorganizowanego w klasie IV szkoły, zniknęły wszystkie eksponaty, nadające się do jedzenia. Impreza ta miała być dobrą propagandą turystyczną. Stała się jednak zaprzeczeniem propagandy tej tak pięknej formy spędzania wolnego czasu. Niech organizatorzy rajdów nie mają żalu w przyszłości do tych, którzy nie zgodzą się na urządzanie noclegu dla turystów. Rachunek szkół prześlemy organizatorom rajdu.

MIŁOŚNIK TURYSTYKI (nazwisko i adres znane redakcji)

pracy i instancji związków zawodowych. Niestety, okazuje się, że część klientów „TZ” była już w tych instytucjach (przed zwróceniem się o radę i pomoc do „Telefonu Zaufania”) i została potraktowana zgodnie z zasadami psychoterapii. Płynąca stąd popularność „Telefonu Zaufania” jest wielce niepokojąca.

M. L.

## Rezerwy i strategia

Dokończenie ze str. 3

cji opracowanego tam programu wykorzystania rezerw.

### Przykłady i perspektywy

Rezerwy wytwórcze są bardzo szerokim zagadnieniem, a ich wielkość jest teoretycznie i praktycznie niemal nieograniczona. Natrafiamy na nie i w sferze organizacyjnej, i technicznej, i kadrowej. Kryją się również w technologii. Świadczą o tym najlepiej konkretne przykłady.

W jednym z zjednoczeń przemysłu maszynowego brak było specjalnych szlifierek do szlifowania gwintownic. Z 20 przedsiębiorstw tylko jedno posiadało trzy szlifarki nadające się do tego celu. Przedstawiciele tego zakładu stwierdzili jednak, iż wykorzystanie czasu pracy tych szlifierek przekracza 85 proc. Rzeczywiście, przy takiej argumentacji sprawa wyglądała na trudną do rozwiązania i wszystko wskazywało, że trzeba będzie zakupić nowe maszyny, bardzo kosztowne i to zagranicznej produkcji. Ale gdy w wyniku różnych badań i ustaleń technicznych okazało się, że możliwe jest zastosowanie — zamiast pojedynczej tarczy szlifierskiej — tarczy 15-zwojowej, tzw. diamentowej, czas obróbki skrócił się 15-krotnie. Trzy szlifarki (beż dodatkowych inwestycji) przy nowej technologii mogły zaspokoić potrzeby całego zjednoczenia.

Przykład drugi. W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie po unowocześnieniu procesu technologicznego obróbki łapek do silników czas operacji zmniejszył się 120 razy i dziś uzyskuje się z jednego stanowiska obsługiwane przez dwie robotnice produkcję, którą dawniej musiałyby wykonywać 242 robotników na 120 frezarkach.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Nie chodzi jednak o mnożenie dowodów na i tak oczywistą sprawę. Rzecz w tym, by aktyw wszystkich przedsiębiorstw spojrzeć po gospodarsku na własne podwórko. W interesie załogi i całego społeczeństwa.

ANDRZEJ HETMANEK

## TELEWIZJA

# WIDOWISKA

Powodów do zajęcia się przede wszystkim widowiskami było w zeszłym tygodniu aż nadto. Obejrzelśmy sporo różnego rodzaju i gatunku programów widowiskowych, od koncertu laureatów VIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina poczynając, przez spektakle teatralne, a na transmisjach sportowych kończąc.

Zaczniemy od niedzielnego koncertu laureatów konkursu chopinowskiego. Jeżeli mam być szczerzy, przyznam, że spodziewałem się więcej po tym koncercie. Pamiętając dużo lepszy, oglądany tylko na szklanym ekranie, finał poprzedniego konkursu, oczekiwałem i tym razem wykonania jeżeli nie obu, to przynajmniej jednego z dwóch koncertów Chopina. Tymczasem orkiestra w ogóle nie pojawiła się na estradzie, co chyba wypłynęło na zubożenie wspaniałego widowiska muzycznego w oryginalnej oprawie (atmosfera wśród publiczności!), towarzyszącej konkursowi. I chociaż nie można w żadnym razie mieć o repertuar i profil koncertu laureatów pretensji do Telewizji, nie wiem, czy nie można było przeprowadzić wcześniej chociaż jednej transmisji (lub odtworzyć z taśmy) z występów jednego lub dwu uczestników konkursu z orkiestrą. Oczywiście, rozumiem ewentualne sprzeciw, które mogli stawiać Telewizji organizatorzy, jako że nagrywanie koncertu, a więc reflektory, kamery itp. zawsze przeszkadzają wykonawcom. Sprawa jednak nie jest aż tak trudna, skoro i tak fragmenty etapów oglądaliśmy w TV, za co niech jej będą dzięki.

Parę uwag o zeszytygodniowych spektaklach teatralnych. W „Kobrze” zobaczyliśmy Zbigniewa Saffiana „Umarli mają alibi” w reżyserii Barbary Borys-Damieckiej. Mimo, że każdy z widzów od razu się mógł domyślić, iż główny podejrzany wcale nie jest mordercą, mimo, że raz po raz zjawiały się albo tak zwane niemożności — walciarka i niby kuta na cztery nogi żona bogatego i starego męża wpada w pułapkę jak naiwne dziecko (!), albo jakieś niezwykłe przypadki — oglądało się ten spektakl z zainteresowaniem. Jego niewątpliwą zaletą było osadzenie go w realiach, jakie w Polsce są możliwe. Chociaż „Umarli mają alibi” nie należy do najlepszych widowisk napisanych przez Zbigniewa Saffiana, chciałoby się podobne, a więc polskie, „Kobry” oglądać na ekranach telewizyjnych częściej.

Bez porównania wyżej należy ocenić (także jeżeli chodzi o emocje, towarzyszące oglądaniu sztuki) spektakl łódzkiego Teatru TV, pióra Edwarda Szustera „Tropienia dni dziesięć” w reżyserii Tadeusza Woronkiewicza. Przypomnijmy, że akcja toczy się tuż po wojnie, ukazując jeden z epizodów bratobójczych walk. Młody funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa, na „własny rachunek” i bez wiedzy zwierzchników, podejmuje poszukiwania zaginionego przed rokiem brata, którego władze posądzają o dezercję i przystąpienie do bandy. Przypadkowo znaleziony rewolwer, który niedługo należał do zaginionego brata, staje się bezpośrednim powodem wszczęcia poszukiwań. Akcja toczy się powoli, w dwóch płaszczyznach, ale mimo to trzyma w napięciu. Aktoży, z wyjątkiem jednego, odgrywającego rolę komendanta, wywiązują się ze swych zadań tak, że również przyczyniają się do powodzenia spektaklu. Szkoda tylko, że pokazano go zbyt późno (początek po godzinie 21), pozbawiając w ten sposób możliwość obejrzenia widowiska znaczną część widzów, w tym także młodzież.

Pomnie tu szczegółowe omówienie dwóch innych wartościowych widowisk: Anny Kowalskiej „Safony” w reżyserii Henryka Drygałskiego oraz Jerzego S. Stawińskiego „Godziny szczytu” w reżyserii Olgi Lipińskiej. Złazszcza ta druga sztuka przez swą aktualność, satyryczne ostrze i życiową wymowę, dostarczyła zapewne wielu widzom materiału do przemyśleń i refleksji oraz dokonania wewnętrznych przewartościowań. Wykonawca głównej roli Zbigniew Zapasiewicz stworzył postać, którą się długo zapamięta.

Na zakończenie parę zdań o sobotnim „Gallux show”, przygotowanym przez Olę Lipińską. Nie były to jeszcze szczyty rozrywki, lecz po obejrzeniu programu można zawołać: ciepło, ciepło, ciepło... Teksty, reżyseria scenografia i wykonawcy (jak na mój gust Andrzej Zaorski jako prezenter trochę w tonie intymno-prywatnym, przyjąłm ja jako parodię — trochę przesadzi!) właśnie takie, jakie oczekuje się w programie rozrywkowym. Jeżeli w tym cyklu będą jeszcze dalsze programy, to — oby tak dalej!

MARIAN FLEJSIEROWICZ

## DO REDAKTORA GŁOSU

### Rajd czy najazd?

lasy rozległy się do późnych godzin nocnych, a kierownik nie mógł zapobiec dalszym incydentom „rozbawionych grup”.

Następnego dnia rano „turysty” w szyku niezorganizowanym wyruszyli na dalszą trasę, pozostawiając w szkole, która dała im schronienie, turystyczne pobojowisko. Kilka zbitych szyb, polamane pio-



## WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

W każdym razie zabrałem oba pistolety, mój i Trudy, a zrobiłem to tak, że niczego nie zauważyła. Na Ruhleben zajętałem punktualnie o siódmej wieczorem, brama była otwarta, a po dwóch sygnałach kierowcy z ciemnej głębi wyszedł stary Koburg, który widocznie czekał na mój przyjazd.

— Cenię punktualność — rzekł wsiadając — bo moim zdaniem jest to najpóźniejszy sposób wyrażania szacunku tym, którzy czekają.

— W pobliże Moabit.

— Aha, może być i tak...

Trochę i to mnie zdziwiło, że stary Koburg nie dopytuje się o żadne szczegóły imprezy, która miała chyba dla niego ogromne znaczenie: uratowanie syna. Ale skoro on się nie pytał, to i ja nie poruszałem tego tematu.

Ale wpadliśmy na szeroką Spandauerdamm, odzie samochody ścigały się jak zwariowane, przy królowej Elżbiecie policjant zatrzymał ruch i wtedy z samochodu, który zatrzymał się przed nami wyskoczyło dwóch osobników, z których jeden wsiadł do szoferki, a drugi do nas na trzeciego.

Poznałem bez trudu obydwo: obok mnie usiadł Johann Koburg, obok kierowcy — Ewald Reschke!

Nietrudno mi było domyślić się, że tak jak i ja jestem pod pistoletami obu Koburgów, tak kierowca został sterroryzowany pistoletami, lub znacznikiem Abwehry, którego Reschke zapewne nie zdał, odchodząc do wojska.

Z Kaiserdamm wpadliśmy bez przeszkód w Charlottenburger-Chaussee, z niej w Lueneburgerstrasse i... dalej już nie rozpoznałem wąskich uliczek nad kanałami: chyba szpandawskim i chyba Saatwinkler. To gdzieś tu mieści się więzienie na Plotensee, gdzie stracono Benitę von Falkenhayn i Renatę von Natzmę!

Nie miałem jednak czasu zastanawiać się nad zakończeniem efektywnej epopei szpiegowskiej Sosnowskiego, bo samochód stanął, a Johann mrknął:

— Wysiadaj! I nie próbuj wrzeszczeć, bo ci to nic nie pomoże.

Wysiadłem, z szoferki równie szybko wyskoczył Reschke — samochód błysnął światłami i zwał tak szybko, jakby to do niego mieli strzelać ci trzej zbrojeni ludzie, a nie do mnie.

— Rączki połóż na kołnierzu, o! Tak — dyrgował Johann — i ruszaj w tę stronę — wskazał pistoletem trasę, którą przed chwilą oświetliły reflektory samochodu i... nie oświetliły żywej duszy.

— Marsz!

Pomyślałem tylko: „— Był nie w głowę dranie, bo mi ręce pokaleczycie”, ale i to, nieznaczny ruchem obsunąłem ręce do dołu, głowę schyliłem i... to jedno jedyne marzenie moje spełniło się.

Trzy strzały, które prawie jednocześnie za mną padły, były wymierzone w serce i wymierzone dobrze, odczułem trzy bardzo mocne uderzenia w koszułkę — upadłem w sposób jak najbardziej przekonujący, ale padając prawą ręką wsunąłem w lewą wewnętrzną kieszeń marynarki, wsparłem się na lewej ręce i począłem odgrywać konanie...

Dwa wstrząsy, jeden po drugim, jakże długo ćwiczyłem w Warszawie to konanie.

Przez ten czas Reschke schował pistolet, stary Koburg opuścił, a tylko Johann zbliżał się do mnie z palcem na cynglu, jak by mnie chciał dobić.

Ala ja byłem szybszy, bo gdyby nie to, relacje reporterskie z kanału Północnego brzmiałyby nazajutrz zupełnie inaczej.

## Wspólny program ZMW i LZS rozwoju kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej

Problemem rozwoju kultury fizycznej, sportu i turystyki na wielkopolskiej wsi, poświęcone było wczoraj wspólne posiedzenie plenarne Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej i Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe.

Oprócz członków zarządów wojewódzkich obu organizacji na sali byli przedstawiciele KW PZPR, WK ZSL, WKZZ i WKKFIT oraz

wielu trenerów, instruktorów i działaczy. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił przewodniczący ZWLZS Tadeusz Warzych. Stwierdził on na wstępie, że zagadnienie kultury fizycznej jest w tej chwili sprawą wagi państwowej, gdyż spełnia wiele walorów zdrowotnych, rekreacyjnych, integrujących środowisko oraz zapewniających wypoczynek po pracy w rolnictwie i innych zawodach poza rolniczym — mieszkaniem wsi.

Podstawową komórką życia sportowego na wsi powinna być gromada, która jako centrum administracyjne jest najbardziej przystosowana do pełnienia tych zadań. Rolę kierowniczą powinny przejąć powołane do życia gromadzkie komitety kultury fizycznej i turystyki, którym z pomocą śpieszą działacze LZS, władze administracyjne gromady i inne zainteresowane jednostki i instytucje.

W dyskusji poruszano wiele problemów, z których na czoło wysuwały się sprawy uregulowania zagadnień prawnych związanych z budową i eksploatacją boisk oraz innych urządzeń sportowych na wsi, a także wzrost ilościowy i jakościowy kadry trenersko-instruktorskiej.

Na wczorajszym wspólnym posiedzeniu podjęta została uchwała, w której Związek Młodzieży Wiejskiej wspólnie z Zrzeszeniem Ludowe Zespoły Sportowe i innymi instytucjami i organizacjami działającymi na wsi, ustala ramowy program działania zmierzający do rozwoju masowej kultury fizycznej, turystyki, rekreacji i sportu wycieczkowego na wielkopolskiej wsi. (d)

## Kabaret o tematyce sportowej

27 bm. odbyło się w Warszawie otwarcie pierwszego w Polsce kabaretu o tematyce wyłącznie sportowej pod nazwą „Estrada Legii”. Pierwszy program, którego tytuł brzmiał „ABC — dla WP” zgromadził działaczy sportowych z terenu Warszawy, artystów estrady i dziennikarzy.

Placówka ta umożliwi nawiązanie bliższego kontaktu między światem artystycznym i sportowcami, pozwoli sportowcom w kulturalnej atmosferze spędzić wolny czas.

Estrada Legii występować będzie 3 razy tygodniowo na razie w lokalu Klubu Inwalidów przy ul. Pięknej. Istnieje projekt, aby w porozumieniu z „Ruchem” wykorzystać program sportowo-artystyczny i propagować go kolejno we wszystkich dzielnicach Warszawy w klubach „Ruchu”. (o-b)

## 4 medale dla polskich strzelców

Z czterema medalami: jednym srebrnym i trzema brązowymi powrócił do kraju reprezentanci Polski ze strzeleckich mistrzostw świata, które zakończyły się w poniedziałek w Phoenix w stanie Arizona. Srebrny medal wywalczył Andrzej Siedlecew w strzelaniu z karabinka standard z trzech postaw (KBKS 6), a brązowe: Karbinka Kogut w strzelaniu z karabinka małokalibrowego leżąc (KBKS 5) oraz polskie zespoły w pistolecie dowolnym (PD 1) i karabinie wojskowym (KB 1).

Mistrzostwa w Phoenix zakończyły się wielkim sukcesem strzelców ZSRR, którzy podobnie jak przed 4 lata w Wiesbaden, zdecydowanie triumfowali w nieoficjalnej klasyfikacji medalowej, zdobywając łącznie 43 medale (19 złotych, 16 srebrnych i 8 brązowych). Drugie miejsce zajęła ekipa USA z 35 medalami, 12 złotych, 14 srebrnych i 9 brązowych. (o-b)

## Polscy brydżyści na II miejscu

Nadal bardzo dobrze spisują się polscy brydżyści na drużynowych mistrzostwach Europy w portugalskiej miejscowości Estoril. Po 12 rundzie zostali wiceliderami rozgrywek, gromiąc drużynę Wielkiej Brytanii 20-minut. Nasi reprezentanci mają obecnie 169 pkt. a nowym liderem jest zespół Włoch, który po zwycięstwie nad Finlandią 20:0 wyprzedza Polskę tylko o 3 punkty. Na trzecim miejscu są Francuzi — 167 pkt. (o-b)

## Telewizja transmituje mecze Polska — NRF

W związku z dużym zainteresowaniem meczami reprezentacji hokeja na lodzie Polski i NRF o prawa do startu w grupie „A” najbliższych mistrzostw świata, Polska Telewizja przeprowadzi bezpośrednie transmisje z obu spotkań. Pierwszy mecz eliminacyjny odbędzie się 8 listopada br. w Monachium, a pojedynkę rewanżowy 12.XI. w Pałacu Sportowym w Łodzi. (x)

## „Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 24 bm. stwierdzono: 11 roz. z 13 trafieniami — wygrane po 20,368 zł, 563 roz. z 12 trafieniami — wygrane po 397 zł, 5,856 roz. z 11 trafieniami — wygrane po 38 zł, 28,811 roz. z 10 trafieniami — wygrane po 7 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 25 bm. stwierdzono: 63 roz. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 65,600 zł, 5,279 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 782 zł, 137,026 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 40 zł.

Kolejne losowanie Toto-Lotka odbędzie się w dniu 1 listopada 1970 r. w Warszawie w kinie Skarpa o godz. 14.45. (o-b)

## Praca Nauka

Ucznia w zawodzie ślusarskim, pełnoletniego — przyjmie. Warszawa Ślusarski. Poznań, ul. Magazynowa 11, Niemcewskiego. 40919g

Pilnie potrzebna pomoc domowa, dochodząca. Pro wadzenie domu i opieka nad chorą. Osiedle Piastowskie 82 m. 21. 40970g

Potrzebna na stałe dobra gospośka z gotowaniem. Winogrody 96. 40353g

Kaletnik potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40751g.

Małżeństwo z dziećmi — przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40147g.

Potrzebny pomocnik zegarmistrzowski. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41048g.

Pisanie na maszynie uję. Pl. Wolność 2, III pr. w podwórzu. 40818g

Dnia 26 października 1970 r. zmarł w wieku 73 lat, opatrzony Sakramentami św., po długich cierpieniach mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

## ANTONI DOLATA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

Drużbackiej 8 m. 5. 41516g

Dnia 25 października 1970 r. zmarł nasz teść, dziadek i pradziadek, śp.

## STANISŁAW TISCHLER

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamiają

synowa, wnuki i prawnuki

Poznań, Poznańska 44 m. 23 a. 41458g

W dniu 25 października 1970 r. odeszła od nas na zawsze w wieku lat 85, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i niezapomniana mama, teściowa, babcia i prababcia

## FRANCISZKA KUBIAK

z domu NOWACKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 15 z domu żałoby.

o czym z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA

Kostrzyn Wlkp., ul. Średzka 28. 41457g

Dnia 26 października 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, mamusia, teściowa i babunia, śp.

## ZOFIA CIBORSKA

z domu ULATOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

41501g

Dnia 26 października 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

## FRANCISZEK ABRYŚYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim, o czym z głębokim żalem zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Mottego 5 m. 30. 41453g

Dnia 25 października 1970 r. zmarł, śp.

## LUDWIK TALOS

mistrz kamieniarski  
członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 października 1970 r. z kaplicy cmentarza w Swarzędzu, przy ul. Poznańskiej.

Cześć Jego pamięci!  
Zarząd i Członkowie  
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu

41454g

## ● Sprzedaż

Sadzonki asparagusu spren gori 1-rocne, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40943gpr.

Saksofon tenor „Classic”, sprzedam. Głogowska 124 m. 9, godz. 15-17. 41236g

Najnowsze wzory wózków dziecięcych, głębokie — kombinowane, spacerówki — wzory prawie zastrzeżone — poleca Wytwórnia. Orzeszkowej 13. 39903g

Burko nowoczesne — orzech, polsk — sprzedam. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 41363g

## ZAWIADAMIAMY, że

Uchwałą Walnego Zgromadzenia delegatów członków połączonych spółdzielni — Spółdzielni Pracy Usługowej „Świt” w Poznaniu

i Spółdzielni Pracy Usług Pralniczych „Helios” w Poznaniu

z dnia 18 bm., przyjęto wspólną nazwę dla tych spółdzielni — a mianowicie:

## SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚWIT” W POZNANIU

Pod wymienioną wspólną nazwą Spółdzielnia nadal prowadzi swoją dotychczasową działalność.

Siedziwa Zarządu Spółdzielni dla pionu technicznego i usług mieści się przy ul. Skońskiej 16/17, tel. 562-74, 538-82 i 524-93. A dla pionu administracyjno-financego w Domu Usług przy ul. Czerwonej Armii 52/56, III pr., tel. 612-11. w. od 183 — 188. K7309

Łóżka drewniane, pierze, tanio sprzedam. Głogowska 153 m. 4. 41059g

Sprzedam płaszcz damski zimowy, laminat popiel, kołnier sztywny, średnia figura, 750 zł. Grochowska 93 b. m. 13. 40765g

Sprzedam MZ-ES/2, 1969 r. z osłonami, przebieg 8.500 km, cena 20.000 zł. Albatryska 30, II pr., godz. 16-17. 40795g

Pianino Legnica, płyta metalowa, sprzedam. Grodzka 69 m. 1. 40809g

## ● Samochody

Sprzedam „Syrenę 104”, rok 1968. Telefon 711-09 po godz. 18. 41335g

Warszawa M-20, rocznik 63. stan dobry — sprzedam spiesznie. Kwiczyński, Gniezno, Konikowie 21. tel. 31-20. 1609p

Okazyjnie sprzedam Warszawę M-20, Junacka 21 m. 25, po godz. 16. 40757g

## ● Lokale

Kawaler pilnie wynajmie pokój najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40752g.

Zamienie kawalerkę w nowym budownictwie w Łodzi, na podobną w Poznaniu. Informacje: Poznań, tel. 303-16. 40761g

Emeryt samotny poszukuje na wsi mieszkania lub pokoju umeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40762g.

Szczególnie Mieszkanie 1-pokojowe z nowego budownictwa, małe w centrum i pokój z używalnością ku chni i łazienki w centrum Poznania, zamienię na mieszkanie w Poznaniu, chętnie spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40764g.

## WOJEWÓDZKI ZAKŁAD URZĄDZEŃ POŻARNICZYCH ZWIĄZKU OSP

Poznań, ulica Kantaka nr 4

przyjmie do wykonania jeszcze w roku bieżącym

zlecenia na:

malowanie ognioochronne drewna, konstrukcji łatwopalnych i materiałów drewnopochodnych oraz impregnację tkanin środkami ognioochronnymi.

Zlecenia należy kierować pod adresem Poznań, ul. Kantaka 4. Bliższe informacje uzyskać można pod nr telefonu 527-10 K7092

## Przetargi

Huta Szkła „Ujście” w Ujściu, pow. Chodzież, ul. Huty Szkła 1 — ogłasza PPRZETARG na okresowe CZYSZCZENIE KANALIZACJI PRZEMYSŁOWEJ i OGÓLNO-SPLAWNEJ na terenie zakładu i osiedla mieszkaniowego.

Ogólna długość przewodów kanalizacyjnych około 2.500 m, ilość wpustów i studzienek około 200 sztuk. Termin wykonania prac dwa razy w roku na wiosnę i jesienią oraz w zależności od ilości opadów w lecie.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze do dnia 10 listopada 1970 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K7371

## Pracownicy poszukiwani

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Skrzynki, poczta Otus, pow. Poznań — zatrudni natychmiast

OBOROWEGO do obory bezgruźliczej. Dojazd do stacji kolejowej Otus odległość od gospodarstwa 800 m. Sklep na miejscu.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu z Zarządem Spółdzielni. 40926g

Centralny Ośrodek Aparatury Naukowo-Badawczej przy BZPSK „Merazet” w Poznaniu — zatrudni zaraz PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem i znajomością języków obcych o specjalnościach elektroniki, fizyki, chemii oraz znajomością zagadnień aparaturowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Centralnym Ośrodku — Poznań, ul. Pomorska 2 — telefon 411-051. K7384

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla 15 — zatrudnią zaraz:

OFICERA P-POZ. — wymagane średnie wykształcenie i stopień oficera pożarnictwa.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym. pokój 212. K7300

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Kazimierza Wielkiego 1 — zatrudni:

— MONTERÓW SAMOCHODOWYCH na III zmiany — KIEROWNIKÓW z I i II kat. prawa jazdy oraz PRACOWNIKÓW do transportu dla Bazy przy ul. K. Wielkiego 1 i Bazy przy ul. Wieruszowskiej — Junikowo.

Kierownicy podejmują pracę ładowacza, otrzymując dodatkowo wynagrodzenie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr. K7236

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Jeżyce — zatrudni:

— KIEROWNIKA MAGAZYNÓW MAT. BUDOWLANYCH — wymagane wykształcenie średnie, praktyka i znajomość mat. budowlanych — MURARZY, DEKARZY, ZDUNÓW i POMOCNIKÓW w wym. zawodach.

Zgłoszenia przyjmuje komórka spraw osobowych Poznań, ul. Cicha 8 (boczna od Pułaskiego), pokój 12. tel. 585-22. K7349

Naprawa maszyn do szycia zwykłych i specjalnych, dorabianie części — Małecki Poznań, Wronecka 24, warsztat. 40592g

Ślubne suknie, polecam modne fasony, szyję także z powierzonej materii. Wzrost 170 cm, bez nalogów, własne mieszkanie, ogród — posłubi panią uccziwa od 45 do 55 lat, z mieszkaniem lub bez. Tylko poważne oferty kierować „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40830g.

Samotny rzemieślnik, pracuje zawodowo, wzrost 174 cm, bez nalogów, własne mieszkanie, ogród — posłubi panią uccziwa od 45 do 55 lat, z mieszkaniem lub bez. Tylko poważne oferty kierować „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40830g.

Przystojny kawaler, lat 40, posiadający własny dom z pięknym sadem ogrodowym, pragnie poznać pannę ze środowiska wiejskiego, chętnie krawcową, od 27-38 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40830g.

Matrymonialne

Ekonomistka lat 46, materialnie niezależna, sama dziełne mieszkanie, poszukuje odpowiedniego pana do lat 55, najchętniej wdowca z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40597g.

Wdowiec lat 42, dwoje dzieci, pozna w celu matrymonialnym, samotną panną, dobrego charakteru, dobrze sytuowaną. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40722g.

Dnia 25. X. br. zmarł długoletni członek Cechu, śp.

## ANTONI TOMOWIAK

mistrz krawiecki

W Zmarłym straciłszy zasłużonego działacza rzemiosła i serdecznego koleżę, odznaczanego Złotą Jubileuszową Odznaką Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się dnia 28. X. 1970 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składa

Cech Rzemiosł Włókienniczych w Poznaniu. 41411g

W dniu 26 października 1970 r. odszedł od nas po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany i troskliwy mąż, nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 77

## WŁADYSŁAW KRYSZTOFIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej (Miłostowo).

W głębokim smutku pogrążona

41495g

W dniu 26 października 1970 r. zmarł nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

## TEODOR WAŃCZYK

nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 15 w Strzałkowie.

W głębokim smutku pogrążeni

córka z mężem, synowie z żonami  
wnuczki i rodzina

Strzałkowo, ul. Szkolna. 41408g

